GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 133. W Sobotę dnia 11. Czerwca. 1842.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 9. Czerwca.

N. Pan Rzeczywistego Tajnego Radzcę Hrabiego Stolberg-Wernigerode, z zachowaniem dlań jego dotychczasowego stanowiska w Ministeryum domu Królewskiego, Ministrem Stanu mianować raczył.

JJ. KK. WW. Xięstwo Fryderykowie Niderlandscy wyjechali do Petersburga.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 2. Czerwca.

Rada Państwa w Departamencie do spraw Królestwa Polskiego, rozpoznawszy wniesione przez Ministra Sprawiedliwości najpodańsze przełożenie Rządzącego Senatu Ogólnego Zebrania 3ch pierwszych Departamentów, względem porządku roztrząsania spraw dotyczących interessów Banku Królestwa Polskiego i w ogólności interessów skarbu lub zakładów skarbowych w Królestwie, i mając na względzie z jednéj strony, że Bank pomieniony jest instytucyą Rządową, a zyski z jego obrotów, wpływając do skarbu, wchodzą do składu dochodów Państwa, obracanych na pokrycie ogólnych rozchodów Cesarstwa i Królestwa, z drugiéj zaś strony, że sprawy dotyczące skarbu, nie wprzód rozstrzygane są w Senacie, aż po otrzymaniu opinii Ministrów właściwych, uchwaliła: 1) Co do porządku rozpoznania sprawy, z powodu któréj wynikła obecna kwestya, pozostawić Rządzącemu Senatowi, aby postąpił stosownie do wniosku, w przedstawieniu swém wyłożonego. 2) Na téjże zasadzie i nadal, w sprawach, dotyczących skarbu lub instytucyi skarbowéj Królestwa Polskiego, pozostawić Rządzącemu Senatowi zasiąganie poprzednich opinij od Ministra Sekretarza Stanu tegoż Królestwa. Na takowéj opinii napisano: »Jego Cesarska Mość, zapadłą opinią w Radzie Państwa, w Departamencie do spraw Królestwa Polskiego, co do porządku rozpoznawania spraw, dotyczących Banku Królestwa Polskiego i w ogólności interessów Skarbu lub zakładów skarbowych w Królestwie, Najwyżéj zatwierdzić raczył i rozkazał wypełnić.« Prezes Rady Państwa. Xiążę J. Wasilczykow. 16. Marca 1842. roku. »I powtóre: rozpoznawszy notę, że w skutku kwestyi produkowanéj z 1go Wydziału 3go Departamentu Rządzącego Senatu na zasadzie artykułu 471 dalszego ciągu Zbioru

Praw Tomu 1go Urządzeń Państwa względem tego; jakie należy nadać Bankowi Polskiemu przywileje w ściąganiu długów od mieszkańców Cesarstwa Rossyjskiego? podane było N. Panu najpoddanniejsze przełożenie z następnym wnioskiem: Rozpoznawszy okoliczności téj sprawy, Ogólne zebranie Rządzącego Senatu znajduje, że taż weszła pod rozpoznanie ogólnego zebrania Rządzącego Senatu jedynie jako zawierająca w sobie kwestyą prawodawczą: jakie należy nadać przywileje Bankowi Królestwa Polskiego w ściąganiu długów od mieszkańców Zachodnich i innych gubernij Cesarstwa Rossyjskiego? lecz kwestya ta nie może być w zupełności objętą i stanowczo rozstrzygnioną, bez poprzedniego i najbliższego zgodzenia z teraźniejszemi prawami Banku Polskiego. Zgodzenia te, również konieczne są i do rozstrzygnienia saméj istoty skargi kupca Zusmann na niesłuszne jakoby ściągnienie od niego wexlu nie mającego formy prawnéj. Z tego powodu, mając na uwadze, że na zasadzie Najwyższéj zatwierdzonéj opinii Rady państwa z d. 18. Marca 1835. r., wytaczane w Rossyi sprawy co do dóbr duchownych, znajdujących się w Królestwie Polskiém, odbywają się pod trybem jaki przepisany jest dla spraw, związek z interesem skarbowym mających, i że sprawy podobne nieinaczéj rozwiązywane są w Senacie, jak po zasiągnieniu decyzyi Ministerstw właściwych: przeto w zastosowaniu się do tego, chociaż należałoby obecną sprawę, jako związek mającą z interessem Banku Królestwa Polskiego poprzednio poddać decyzyi Ministra Sekretarza Stanu Królestwa, atoli, gdy na to nie ma przepisanego prawa, konieczną jest rzeczą postanowić w téj mierze jasny przepis i wyjednać na zatwierdzenie jego Najwyższe zezwolenie; po otrzymaniu zaś na to zezwolenia, pozostawić 3mu Departamentowi Rządzącego Senatu, aby rozważył nanowo kwestyą: jakie wypada nadać Bankowi Polskiemu przywileje w ściąganiu długów od mieszkańców Cesarstwa Rossyjskiego, — jako też skargę kupca Zusmana, po powzięciu stosownéj w tych przedmiotach od Sekretarza Stanu Królestwa Polskiego opinii. Lecz że kwestya względem prerogatyw Banku Polskiego, przy ściąganiu długów od mieszkańców Cesarstwa Rossyjskiego, ma związek z interessem Cesarstwa, przeto przed ostatecznem postanowieniem należy wyjednać i opinią P. Ministra Skarbu.

Z dnia 6. Czerwca.

JWny Hrabia Stefan Grabowski, Członek Rady państwa, przybył tu z gubernii Grodzieńskiéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 2. Czerwca.

Przed tutejszym sądem handlowym toczyła się wczoraj sprawa Hrabi Jelskiego przeciw Hrabi Lehonowi, byłemu Posłowi belgijskiemu w Paryżu. Już się doniosło, że podług twierdzenia Pana Jelskiego, przedsięwziął tenże wspólnie z Hrabią Lehonem kilka operacyi hiszpańskiemi papierami, które wspomnianemu dyplomatykowi 92,000 fr. zysku przyniosły, ale nakoniec stratę 302,000 fr. za sobą pociągnęły, których tenże płacić nie chce. Adwokat Hrabi Jelskiego starał się najpierw wykazać, że klient jego jest mężem, którego prawość europejską pozyskała sławę, i którego twierdzenia na uwagę zasługują, chociażby mu z powodu szczególnych okoliczności nie podobno było piśmienne złożyć dowody. Hrabia Jelski, rzekł, należy do jednéj z znakomitych rodzin polskich i w czasie wybuchu rewolucyi polskiéj był Dyrektorem banku tamże. W czasie, gdy Warszawa dostała się w ręce Rossyan, znajdował się z poleceniami w Londynie, a w charakterze swoim, jako Dyrektor Banku, miał w ręku swoim 15 milionów złotych. Odesłał on natychmiast pieniądze te do Polski i posiada zaszczytne pokwitowanie z tego. W tymże samym czasie układał się w Anglii i Francyi o pożyczkę 60 milionów dla Polski i już pierwsze raty pożyczki były mu wypłacone, gdy wiadomość o upadku Warszawy nadeszła. Natychmiast więc i te pieniądze ich właścicielom zwrócił, a to jest pierwszy przykład, gdzie po upadku rządu, który pożyczkę zaciągnął, pożyczka zwróconą została. Nie przytacza on tego, dla obsypywania klientu swego pochwałami, który tylko powinności swojéj dopełnił; ale czyny tego rodzaju wynoszą przecież każdego człowieka nad wszelką potwarz. Następnie opowiadał Adwokat, że Hrabina Lehon pierwsza wezwała Hrabię Jelskiego do odbywania operacyi papierami hiszpańskiemi wspólnie z jéj mężem, którego stanowisko, jak powiadała, było najlepszą rękojmią, że to pomyślny skutek uwieńczy. Hrabia Jelski, który w Paryżu dom handlowy założył, przystał na to, i ułożono się, że Hrabia Lehon dostarczać będzie wszystkich wiadomości, któreby operacye te ułatwić mogły, lecz że nazwisko jego nigdy, ani nawet w księgach Hrabi Jelskiego wymienione nie będzie. Z téj także przyczyny odebrał Hrabia Lehon pierwszy zysk pod nazwiskiem Melcoura. Późniéj, gdy Hrabia Lehon w poniesionéj stracie udziału mieć nie chciał, wniósł Hrabia Jelski po kilkoletniém dopominaniu się swego, aby albo Pana Vatismenila

we Francyi, lub Hrabię Maeur w Belgii swym sędzią polubownym obrali, i uroczyście przyrzekł, że się do jego zastósuje wyroku. Po odrzuceniu i tego wniosku z strony Hrabi Lehona, przyrzekł Hrabia Jelski uroczyście zrzec się wszystkich swoich roszczeń, jeżeli Pan Lehon w jego obecności przed deputowanym Króla Belgijczyków wykona przysięgę, że nigdy w jego operacyach hisspańskiemi papierami udziału nie miał, i pod nazwiskiem Melcoura summy 92,000 fr. jako zysku nie odebrał. Gdy zaś Hrabia Lehon i na to nie przystał, nie pozostało Hrabi Jelskiemu nic więcéj, jak sprawę te sądowi oddać. — Adwokat Hrabi Lehona rozpoczął rzecz swoję od oświadczenia, że klient jego sędzi polubownego nie przyjął, ponieważ mu na tém zależało, aby publiczne obrady wymyśloną przez Hrabię Jelskiego bajkę zniweczyły. Podług twierdzenia ma mu Hrabia Lehon być winien od roku 1835. summę 300,000 fr., a przecież dopiero d. 19. Kwietnia 1841. pierwsze kroki przeciw Hr. Lehonowi rozpoczął. Ten natychmiast na piśmie i energicznie przeciw tak dziwnemu roszczeniu protestował, i wezwał Pana Jelskiego, aby sprawę przeciw niemu wytoczył. Pyta się, czy przypuścić należy, aby taki interes spółkowy, bez oświadczenia się na piśmie stron obydwóch, może mieć miejsce, zwłaszcza że podług zeznania przeciwnéj strony, o miliony chodziło? Pan Jelski zaś na dowód prawdziwości swego zeznania samo tylko własne przytacza twierdzenie. Końcowo starał się Adwokat wykazać że sąd w téj sprawie nie jest sądem właściwym. Pan Lehon nie jest kupcem i nigdy się też kupiectwem nie zajmował. Pan Jelski jest cudzoziemcem, rozkazem gabinetowym do zamieszkania we Francyi upoważnionym, który zatém Pana Lehona, podobnież cudzoziemca, przed sąd francuzki zapozywać nie może. — Po odpowiedzeniu z strony Adwokata Pana Jelskiego kilka słów na pytanie o właściwości sądu, odroczył sąd swój wyrok na dwa tygodnie.

Dziś rano nadejść miały ważne wiadomości z Algieru, i zaraz po nadejściu tychże udał się Marszałek Soult do Neuilly do Króla.

Z dnia 3. Czerwca.

Kuryer francuzki wspominał wczoraj o pogłosce, że Lord Cowley wezwał rząd francuzki, aby oświadczył, jakiéj drogi w skutek przyjętéj przez Izbę poprawki Lacrossa trzymać się myśli. Konstytucyonista robi w téj mierze następujące uwagi: »Nie wierzym temu, żeby rząd obcy tak zuchwale do naszych spraw wewnętrznych mieszać się miał. Że gabinet angielski, przyzwyczajony do otrzymywania wszystkiego, czego od nas żąda, ciągle wyjaśnień się domaga, jest rzeczą łatwą do pojęcia; ale skoro Izba wyrok dała, Ministrom drogę wskazała i usuwając na bok względy oszczędności, sama budżet marynarki powiększyła, pytamy się, jakiém prawem rząd obcy wymagać może, żeby akt ten został udaremniony? Zaiste temu wiary nie dajemy; jakkolwiek Panu Guizot nie ufamy, sądzim jednak, że na podobne pretensye zważać nie będzie.« Commerce oświadcza jednak, że wiadomość Kuryera prawdziwa.

Monitor paryski donosi, że odeszły d. 2. Maja z Bombaju pakietbot z wiadomościami z Indyi, dnia 1. Czerwca o 7. wiecz. do Marsylii zawinął. Gazety i listy może jutro do Paryża przybędą. (W Frankforcie n/M. głoszono, że drógą nadzwyczajną z Marsylii wprost wiadomości nadeszły, stósownie do których poczta Indyjska doniesienia o nowych klęskach wojska Angielskiego w Afghanistanie, przywiozła.

Anglia.

Z Londynu, dnia 3. Czerwca.

Zdaje się, że Francis nie ma wspólników. Że z pistoletu wystrzelił, jest udowodnioném, czy zaś pistolet kulą był nabity, tego nie dowiedziono, bo mimo wszelkiego szukania nie można było jéj znaleść. Francis sam oświadcza, że pistolet nie był ostro nabity. Process jego rozpocznie się zapewne dopiero na sessyi lipcowéj Centralnego Sądu karnego, chociaż najbliższe posiedzenie Izby téj już d. 13. m. t. się odbędzie, więc sprawa ta już d. 16. albo 17. toczyćby się mogła.

I przeciw trzem poprzednikom Królowéj Wiktoryi zamachy skrytobójców były wymierzone, których wszelako ci równie szczęśliwie uniknęli, jak obecnie Królowa Wiktorya. Do Jerzego III. strzelił ktoś z pistoletu w chwili, gdy Król do teatru wstępował; kula utkwiła tuż nad głową Króla w ścianie loży; zbrodniarz był żołnierzem i miał kilka ran u głowy, ogłoszono go za waryata i zamknięto w więzieniu na całe życie. W r. 1818. gdy Xiążę Rejent (późniéj Jerzy IV.), do parlamentu się udawał, ktoś dwoma kulami doń strzelił i zgruchotał okna u pojazdu, ale sprawcy czynu tego nie wyśledzono, chociaż 1000 funt. na głowę jego postawiono. Nareszcie Wilhelm IV. podczas wyścigów konnych w Ascott podobnego uniknął niebezpieczeństwa.

Morning-Post obejmuje uwagi nad stósunkami między Anglią i Francyą, stósownie do których w skutek obecnego stanu tych stósunków wkrótce wzajemne odwołanie posłów, za-

słonięte tymczasem pod nazwą chwilowego urlopu, nastąpi. Głównym przedmiotem zażalenia Anglii mieni być ta gazeta odmówienie przez Francyą ratyfikacyi traktatu przeglądania, oraz podpisania już od dawna rozbieranego traktatu handlowego z Anglią. Prócz tego sądzi, że narzucone przez Izbę gabinetowi francuzkiemu powiększenie sił zbrojnych morskich nowym się staje powodem nieufności ku Francyi. Wojny mimo tego wszystkiego gazeta wspomniana wprawdzie się nie lęka, jeżeli coś nadzwyczajnego jeszcze nie zajdzie, wzywa jednak wszystkich w Francyi osiadłych albo tam wojażujących Anglików, aby kraj gdzieby tego lata podczas wzburzenia przy wyborach tylko zniewagi i obrazy obawiać się powinni, opuścili i tym sposobem na Paryżu się pomścili.

Według wiadomości nadeszłych tu z Valparaiso z d. 10. Grudnia, w Peru zakażany został wywóz znanéj mierzwy Guano. Rezydujący w Lima Konsul angielski, p. Wilson, protestował przeciwko temu zakazowi, a znieważonym będąc przez Peruwianów, zmuszony był schronić się na pokład francuzkiego brygu wojennego.

Z Worcester donoszą, że Królowa wdowa zamówiła u jednego z tamecznych fabrykantów znaczną liczbę rękawiczek. Spodziewać się należy, że przykład ten będzie naśladowany w wielkim świecie, gdyż bez téj pomocy, fabrykacya rękawiczek w Worcester zupełnieby upaść miała, będąc jedynym środkiem zarobkowania tamecznéj ludności.

Król Pruski zakupił od spadkobierców P. Chambers zbiór 845 rękopisów indyjskich sanskryckich, za 1250 f. szt.

Jeden uczony Francuz robi tu doświadczenia zanurzaniem się za pomocą dzwonu w morze, gdzie bez najmniejszéj przykrości kilka godzin pozostaje.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 26. Maja.

Z Lizbony dowiadujemy się, że królewsko pruski Poseł, Hrabia Raczyński d. 18. przyjęty został przez N. Królowę na uroczystém posłuchaniu i przy téj sposobności miał następującą przemowę:

»Senhora! Poczytuję się za bardzo szczęśliwego, że mnie Król, mój Pan, wybrał, abym służył u W. K. Mości jako tłumacz jego sposobu myślenia i jego serdecznych życzeń dla szczęścia W. K. Mości i jéj królewskiéj rodziny.

»Oby Nieba dały, ażeby staranność i gorliwość, z jakiemi W. K. Mość starasz się nieustannie ustalić szczęście ludu swego, zawsze doprowadzały do wypadków, odpowiadających miłości, jaką W. K. Mość poddanym swoim poświęca.

»Wszystkie gabinety europejskie zgadzają się w interessie, jakim je los Portugalii, tego w świetne pamiątki tak bogatego kraju, napełnia. Król, mój Pan, chwycił się gorliwie téj polityki; Portugalia, ciesząca się z wszystkich korzyści, wypływających z porządku i ustalenia rzeczy, jest w jego oczach jedną z rękojmi powszechnego pokoju i spokojności innych narodów.

»Racz mi W. K. Mość pozwolić dać zapewnienie, że, gdy przez pełnienie moich obowiązków zamiary Króla, mego Pana, w godny sposób uskutecznić starać się będę, usiłowaniem mojém będzie pozyskać zaufanie rządu W. K. Mości, a mój osobisty sposób myślenia i przekonanie moje zadanie mi takowe ułatwią.«

Na to odpowiedziała Królowa:

»Bardzo Mi jest przyjemno, że przyjmuję zapewnienie o życzeniach, jakie N. Król Pruski dla Mego szczęścia, jako też Mojéj rodziny i kraju tego wynurza. Odpowiadając na to z wdzięcznością, wszystkiem się podobnież zajmować będę, co się do sławy N. Króla i pomyślności Jego państwa przyłożyć może. Zarazem jest Mi bardzo przyjemno, że WPan jesteś u Mnie tłumaczem myśli swego Monarchy.«

Dania.

Z Kopenhagi, dnia 26. Maja.

Dziś odbyła się uroczystość zaślubin Xięcia Krystyana Schleswig-Holstein-Sonderburg-Glücksburg z Xiężniczką Ludwiką Wilhelminą Fryderyką Karoliną Augustą Julią Heską, w przytomności obojga Królestwa i członków rodziny.

Węgry.

Pisma węgierskie zawierają smutne doniesienia o kilku pożarach, które na różnych miejscach, mianowicie w okolicy Presburga wybuchły — Dnia 23. Kwietnia przed południem zgorzało we włości Grünau 10 domów, a po południu w król. wolném mieście Modra około 200 domów. Dnia 2. Maja wszczął się ogień w należącéj do Presburga włości Wajnor, który 65 domów w perzynę obrócił, przyczém cztérech ludzi życie utraciło. Dnia 3. Maja spaliło się kilka domów w Lańszeńcu, a dnia 4. w Ratzersdorf.

Podobnież z król. wolnego miasta Pozeg w Kroacyi nadeszła bardzo zasmucająca wiadomość, że przez pożar, który tamże dnia 29go Kwietnia wybuchnął, więcéj niż dwieście domów stało się pastwą płomieni; miejski ratusz, gmach komitatu, kościół franciszkański, cerkiew grecka, tudzież wszystkie na rynku znajdujące się domy poszły z dymem.

Galicya.

Ze Lwowa. — JCKMość najwyższém postanowieniem z dn. 27. Listopada 1841. raczył mianować rzeczywistym swoim Szambelanem JW. Ignacego Hrabiego z Liptowa i Orawy Korczaka Komorowskiego.

Chiny.

Z Makao, dnia 14. Lutego.

Mówią tu, że ów sławny Kommissarz cesarski Lin, który przed kilkoma miesiącami mianowany został Glnym Inspektorem budowli nad rzeką Niebieską, ma zamiar wydać dzieło o statystyce Europy, nad którém już dawno pracuje. Przybywszy do Kantonu, starał się przedewszystkiém o tłómaczów angielskich, i wkrótce dowiedział się, że sami Anglicy starali się o to. Na pamiątkę bowiem zmarłego Missyonarza Morrissona założono w Kantonie mały instytut dla nauczania chłopców chińskich języka i literatury angielskiéj (*Morrison Education Society*). Od czasu wojny przeniesiony został do Makao, a działalność jego znacznie się teraz powiększyła. Lin dowiedziawszy się o istnieniu tego zakładu, najstarszych i najlepszych uczniów przyciągnął do siebie, czterem z nich dał posady w zarządzie, najlepszego wziął do siebie za Sekretarza angielskiego, i w ciągu całéj swojéj administracyi kazał mu tłómaczyć dzienniki i książki, a mianowicie tę część encyklopedyi jeograficznéj Murray'a, która traktuje o Europie. Po przeniesieniu swojém zabrał z sobą wszystkie te papiery, dla wydania opisu Europy, który też teraz ma wyjść na widok publiczny. Spodziewać się należy, że Gützlaf (Missyonarz pruski) lub Morrison znajdą czas do przetłómaczenia na język europejski uwag Lina o Europie. Towarzystwo wychowania bardzo jest zadowolone z umieszczenia swoich uczniów, i gotowe jest dostarczać Wicekrólom chińskim nowych urzędników i tłómaczów; jest to nie jako wojna prowadzona przeciw cywilizacyi chinskiéj, i o wiele lepsza od wojny dla opium.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — »Dziennika domowego« wyszedł № 12. i zawiera: 1) Mirza. Szewc Królem. Perska powiastka. (Dokończenie nastąpi). 2) Kurs historyi Słowian aż do 15go wieku, Jędrzeja Moraczewskiego. 3) Rozmaitości, mody i objaśnienie ryciny.

— — „Orędownika Naukowego“ wyszedł Nr. 23. i zawiera: Poezya: Jutro. Pociecha, przez L. S. — Listy naukowe. List I. o Szellingu. — Korrespondencya z Krakowa. — Odpowiedź z Krakowa nadesłana na korrespondencyą.

Z Berlina. — Największa wygrana 200,000 Tal. w ostatniém ciągnieniu loteryi tutejszéj, padła na los wzięty w Szczecinie; należy do niéj 64 oficerów, stojących załogą w tém mieście. Rzecz szczególna, że od dwóch lat już czwarty raz wielka wygrana pada na Szczecin. Przed rokiem czwartą część 200,000 Tal. wygrali trębacze stojącego tam pułku jazdy.

TESTAMENT.

(Z Rozm. Lw.)

(*Ciąg dalszy.*)

Pan Grzegorz, brat najstarszy, bezżenny, całe życie nadskakiwał panom, rąbał się i huczał za nich, z ich ramienia piął się na urzędy, na których im służył. Był i deputatem na trybunał, aby sprawiedliwość zamącić, i posłem na sejm, który zerwał. Płynęły za to dary obfite, ale pan Grzegorz nic utrzymać nie umiał i zawsze był goły. Młodszy od Grzegorza, znany już nam pan Jacek, literat, miał gotowych do druku dziewięć tomów supplementów do korony polskiéj Niesieckiego i na wzór nowych Aten Chmielewskiego, układał dzieło wielce uczone: »Nowa Alexandryja.“ Pisał też wiersze na wszystkie imieniny, chrzciny, wjazdy, wesela i pogrzeby. Ożeniony w młodości, wcześnie owdowiał, zostało mu dwóch synów, których dla uniknienia zepsucia nie chcąc do szkół oddawać, sam wychowaniem się trudnił. Z tych Pawlunio miał lat 20, Euzebcio 18, — latem i zimą polowaniem, pijatyką i burdami zajęte, rosłe chłopy, wprawne do korda, do konia i do kielicha, postrach dziewcząt i molodyc wsi całéj. Pan Jacek i Chorążyna z macierzyńską oboje ślepotą ich wykroczeniom nie wierzyli, albo je uniewinniać, nawet na dobre tłumaczyć zręcznie umieli, burdę zwąc odwagą i szlachetną dumą, upor tęgością charakteru, przy pijatyce ciesząc się mocnémi ich głowami. Wolno im było zajeżdżać konie chorążego, wytłukać zasiewy, bić chłopów i sługi, i trzymać zgraję psów, które napadały i kaleczyły przechodniów, po całych nocach szczekały i wyły pod oknami chorego, nawet wytłukały okna w jego pokoju, ale zawsze przypadkiem, zawsze kto z ludzi był temu winien, że psa popędził albo podroczył. — Pani Machowska siostra, wdowa, chorowita, zajęta jedynie chęcią wydania za mąż swojéj jedynaczki Kundzi, pierwszéj faworyty Chorążyny. Druga siostra Pani Szarobrocka, oddana kurom, indykom, wieprzom, półsetkom, prowadząca rządy do-

mu, i jéj małżonek, wielki swojego wieku gospodarz. Umiał lepiéj od Dunczewskiego zgadywać słotę i pogodę, odganiać czary od obory i pasieki, przywabiać cudze roje, wzwyczajać bydlęta do lichéj paszy, podpiérać i łatać stare budynki, z konia, wołu i chłopa, chłostą dobywać nadzwyczajną siłę. Wprawdzie niczego się gospodarstwem nie dorobił, owszém co miał, utracił, ale niewyczerpanym był w opowiadaniu, jak on doskonale i dzielnie dobrami Chorążego zarządza, osobliwie gdy kto zdaleka przyjechał, bo przed sąsiadami nie lubił się chwalić. Ci się na nim nie znali i przez zazdrość nie oddawali mu sprawiedliwości. Mieli państwo Szarobroccy sześciorodziatek, po większéj części drobnych, płaczliwych, krzykliwych, pustych, jeżdżących skrzypiącym wózkiem po pokoju Chorążego, trzaskających z bicza, wszystko ruszających, łamiących i tłukących, wyskakujących nawet nie raz na jego łużko, co wszystko uchodziło, jako dowód dowcipu i przyzwoitéj wiekowi wesołości. — Pan Grzegórz często się włóczył po panach, ale wracał przesiadywać u chorąstwa z ludźmi i końmi, reszta rodziny była nieodstępną, i jak w swoim domu się rządziła.

Często bywają ludzie w błędzie, że pełnienie jednéj cnoty od innych uwalnia i wszelkie wykroczenia uniewinnia. Bywają, co pobożnością, nawet tylko powiérzchowném pobożnych obrzędów pełnieniem, sądzą, że odkupić można szkodliwe wady i występki. Bywa żołnierz, który chełpiąc się odwagą, mniema, że mu przeto już wolno napastować bezbronnych, uciskać obywateli, wyzywać spokojnych do walki, cudze dobro zagarniać. Urzędnik, że się przekupić nie daje, mniema się wolnym od nagany, choć się uprzedzeniem, nienawiścią albo przyjaźnią uniesie, albo groszém póblicznym lekkomyślnie szafuje. Są też niewiasty dumne niepokalaną sławą wiernych małżonek, (choćby niepokalaną jedynie dla tego, że nigdy na mocną prubę wystawioną nie była), które tą jedyną cnotą, bardzo zaistej ważną dla szczęścia pokoleń i dobra towarzystwa, tak się w sumieniu swojém przeciw zarzutom wszelkim ubezpieczą, że się o nabycie żadnych cnot innych nie troszczą. Z tych liczby była Chorążyna. Ponieważ znacznie młodszą będąc od męża i wdziękami za świadectwem swego zwierciadła jaśniejąc, nie dała do siebie przystępu wielbicielom, więc jéj się zdawało, że stąd nabyła prawo do nieograniczonéj męża wdzięczności, że innych względem niego nie ma obowiązków, i że zaspokojony z téj jednéj strony, powinien zresztą najcięższe jarzmo znosić cierpliwie. Póki był w sile Chorąży, umiał stawić silny opór zachceniom i samowładnéj woli małżonki, ale przy całéj jéj cnocie i sławie, w codziennych sporach i walkach, i nieustannych wyrzutach niewdzięczności, pożycie ich szczęśliwém nie było. Małżonka cnotliwa, stateczna, poważana powszechnie, była w domu zimnym samolubem, bez przymilenia, bez uprzejmości dla męża, opryskliwa, samowolna, upierająca się przy wszystkiém, a jego woli i upodobaniu szła zawsze na przekor. Odtąd zaś on został złożony chorobą, czując się nie sposobnym do walki, zaniechał ją zupełnie, uzbroił się w obojętność i całą moc energii, na jaką jeszcze mógł się zdobyć, obrócił w cierpliwe znoszenie wszelkich przykrości. Zyskał na tém, że wyrzuty i przemówki zostawiane z jego strony bez odpowiedzi, były rzadsze i krótsze, nawet za czasem łagodniejszą i cierpliwszą względem niego okazywać się żona zaczęła, i więcéj dbać o potrzebne mu wygody, bądź przez wrodzoną płci niewieściéj dla chorego litość, bądź, że nie długo rokując mu życie, chciała sobie wyjednać zapis majątku, którego zarząd, równie jak domu, w swoje ręce ujęła. Wszystkich rządców, których z razu przyjmował Chorąży, umiała dokuczaniem, podejrzliwością, złém obejściem odstręczyć i pozbyć się, tak, że innéj nie mając rady małżonek, musiał przystać na poruczenie rządów Szarobrockim Od tego czasu rodzina żony obsiadła Chorążego i jego chlebem się żywiła. Gospodarstwo mimo przechwałek Szarobrockiego, szło najgorzéj, ale majątek Chorążego był tak znaczny, a niewymyślne potrzeby życia w owych czasach tak tanie, że przy skąpém utrzymaniu domu, jeszcze Chorążyna co rok, uskładała kapitalik, rozumie się, że dla siebie, choć wdom mężowski nic nie wniosła, i z tąd powtarzać mogła: »Co mam, to dla mojéj Kundzi.«

Po kilku zaraz latach pożycia z mężem, widząc się bezdzietną, wzięła na wychowanie siostrzenicę swoją Kundzię, więc nie mogła się opierać, gdy późniéj Chorąży przyjął w dom sierotę po jedynym swoim bracie, Jana Dzierzyca. Już wtedy mimo starszego wieku i ułomności Kundzi, układała ciotka zamysł poswatania ją z Jasieńkiem i zapewnienia jéj przez to całego spadku po Chorążym. Ale Kundzia, dziecko rozpieszczone, była zła, grymaśna. Jasieńko chłopiec żywy, pusty, często nieuważny; każda zabawa dziecinna kończyła się płaczem Kundzi i skargą na Jasieńka, który zawsze surowo był za nią kara-

ny, albo naganiany. Tak i miłość między dziećmi od Chorążyny upragniona, zawiązać się nie mogła, i téj uraza, a daléj nienawiść do Jasieńka coraz rosła, zwłaszcza, gdy stryj stale okazywał się dla niego przychylnym. Potrzeba oddania Jasieńka na nauki nastręczyła stryjance dobrą sposobność oddalenia go z domu. Przyjeżdżał tylko na wakacye, ale choć stryj zawsze dla niego był dobrym, zły humor stryjanki i Kundzi umiał za każdym razem zatruć mu wszelką zabawę. Gdy ukończył nauki u OO. Jezuitów, stryjanka chciała go oddać gdzie do dworu, on wolał pójść do wojska, i stryj pochwalał młodemu, że życie czynne nad próżniackie przekłada. Ta okoliczność, że cała rodzina Łozów, któréj kochać nie mógł, trzymała się strony Augusta, rzuciła go w przeciwną stronę Stanisława Leszczyńskiego. Dał dowody odwagi i zdatności, służył z poświęceniem, ale gdy sprawa Leszczyńskiego zupełnie upadła, wrócił w stopniu oficera, z piękną krésą na twarzy, bez grosza w kieszeni. Już wtedy stryj był zupełnie opanowanym przez żonę i jéj rodzinę, i Janowi nie dawano doń przystępu bez świadków. Nalegał Pan Jacek, aby się udał do palestry trybunalskiéj, Pan Grzegórz swoim wpływem obiecywał mu wyrobić przebaczenie panującego króla i swo ją protekcyę, jeźli wstąpi do wojska. Piérwszego wzbraniał mu wstręt wrodzony od pieni i siedzącego życia, drugiego uprzedzenia stronnictwa, któremu wprzód służył. Protekcya Łozów była wielce podejrzaną, a ich rada już dla tego trudną do przyjęcia, że od niechętnych pochodziła osób. Zebrawszy więc nie wielkie sumki, które mu po ojcu były zostały, pomnożone procentami, przez wszystkie lata w których go stryj utrzymywał, nie pobieranymi poszedł na dzierżawę wioski, zajął się gospodarstwem, od którego tylko chęć odwidzenia stryja odrywała go czasami. Ale odrzucenie rady Łozów stało się nieprzebłaganą urazą, a wyszukiwane w nim przywary, niewyczerpanym przedmiotem rozmów przy łóżku stryja, którego starano się zniechęcić. Każda jego bytność nowe sprowadzała wybuchy gniewu, choć nie często uczucie ponoszonych niesłusznie krzywd i zniewag, odezwało się u Jana w słówku uszczypliwém dla stryjanki albo Panny Kunegundy, lub ostrém dla Pana Jacka, który mu najsrożéj dokuczał jeszcze od owego czasu, kiedy Jan przyjeżdżając na wakacye, odważył się jego wiérsze wyśmiewać.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dalszy ciąg spisu dobroczynnych składek dla unieszczęśliwionych przez pożar w Hamburgu.

378) Cieśla Braun z składki swéj czeladzi, uczni i pomocników, 5 tal.; 379) blachnierz Günther 3 tal.; 380) mularz Träger 5 tal.; 381) A. v. M. 5 tal.; 382) Kapitan i Dyr. bud. tw. Reichel 2 tal.; 383) księgarz Heine 2 tal.; 384) Radzca Sądu Ziemiańsk. Boy 6 tal.; 385) E. M. 5 tal.; 386) H. Treskow z Radojewa 20 tal. w złocie; 387) Pani v. Ws. 1 tal.; 388) Assessor Gł. S. Ziem. Suttinger 1 tal.; 389) czeladź cieśli Krzyżanowskiego 3 tal. 15 sgr.; 390) Generałowa Drygalska 2 tal.; 391) kup. E. Schmädicke 25 tal.; 392) kupiec Herold 15 tal.; 393) posiedz. dóbr Herbst 10 tal.; 394) pos. dóbr D. G. Baarth 25 tal.; 395) kup. Mich. Kantorowicz 5 tal.; 396) Radzca sprawiedl. Ogrodowicz 25 tal.; 397) kup. Kaskel Benjamin 10 tal.; 398) wdowa Siodołkiewicz 2 tal.; 399) A. R. 2 tal.; 400) F. K. 2 tal.; 401) powroźnik Veit 1 tal ; 402) mydl. Wieczorkiewicz 1 tal.; 403) litogr. Machmar 1 tal.; 404) kup. Seegall 3 tal.; 405) kup. Glückmann Kaliski 3 tal.; 406) kup. L. Pulvermacher 15 sgr.; 407) J. Werner I. 1 tal.; 408) E. Werner II. 1 tal.; 409) J. Goldenstein 2 tal.; 410) kowal Kunike 1 tal.; 411) wdowa Weltinger 1 tal.; 412) kup. R. Witkowski 5 tal.; 413) cukiern. Prevosti 5 tal.; 414) P. Kleemann 2 tal.; 415) wdowa Ertel 3 tal.; 416) kup. G. Katt 2 tal ; 417) kowal Richter 15 sgr.; 418) kup. Jak. Abr. Flatow 10 tal.; 419) nienazwany 6 tal.; 420) ditto 15 sgr.; 421) destyl. Jänike 5 tal ; 422) P. Demmin 15 sgr.; 423) P. Fryd. Barleben 1 tal.; 424) P. Wunsch 15 sgr.; 425) destyl. Ellwanger 2 tal.; 426) kup. Mannes Ephraim 1 tal.; 427) kup. Salomon Jaffe 5 tal.; 428) kup. Abr. Asch 3 tal.; 429) kup. H. Borchert 2 tal.; 430) kup. Szym. Berk 1 tal.; 431) P. C. Ewert 1 tal.; 432) destyl. Prochownik 1 tal.; 433) kup. J. M. Marcuse 5 tal.; 434) kominiarz Szczepankiewicz 1 tal.; 435) kup. Ludw. Falk 2 tal.; 436) farbierz Rost 1 tal; 437) kup. Romanowski 1 tal.; 438) nienazwana B. 1 tal.; 439) Radzca spr. Weissleder 5 tal.; 440) Radzca Najw. S. Appell. Fischer 6 tal.; 441) P. Suttinger 3 tal.; 442) Radzca S. Ziemiańsk. Kaulfuss 2 tal.; 443) wdowa Leopold 1 tal.; 444) stelmach Bahlau 1 tal.; 445) garncarz Loos 1 tal.; 446) oberzysta Ziplewski 1 tal.; 447) kandydat Mojzyszczyk 15 sgr.; 448) rurmistrz Hildebrandt 1 tal.; 449) kowal Scheller 1 tal.; 450) A. Krzyżanowski 1 tal.; 451) P. Gerstel 15 sgr.; 452) kup. Schie Jaffe 5 tal.; 453) P. 15 sgr.; 454) Z. 15 sgr.; 455) T. Gerhard 10 sgr.; 456) oberz. Reimann 1 tal.; 457) spedytor Falk Fabian 2 tal.; 458) kazn. dyw. Simon 2 tal.; 459) oberz. Bück 1 tal.; 460) R.

sprawiedl. Pigłosiewicz 2 tal.; 461) S. A. Peyser 10 sgr.; 462) M. Pinkus 1 tal.; 463) Seelig Auerbach 2 tal.; 464) młynarz F. Müller 1 tal.; 465) P. Zarnetzki 10 sgr.; 466) destylat. E. E. Schniege 2 tal.; 467) Hartwig Kantorowicz 2 tal.; 468) S. M. Löwisohn 1 tal.; 469) wdowa Ludw. Schereck 1 tal. 15 sgr.; 470) F. Gałężewski 5 sgr.; 471) wdowa Katarz. Brangen 2 tal.; 472) wd. Sauer (mydlarka) 2 tal.; 473) Lud. Kuczyński 1 tal.; 474) tabażysta Krätschmann 1 tal.; 475) Tobiasz Lövy 7 sgr. 6 fen.; 476) J. A. Löwinsohn 1 tal.; 477) Simonsohn 10 sgr.; 478) L. Heimann 3 tal.; 479) Salom. Eiger 1 tal.; 480) W. J. Eichborn 15 sgr.; 481) Baruch Hamburger 20 sgr.; 482) L. S. Asch 1 tal.; 483) Heimann Saul 1 tal.; 484) S. J. Auerbach 2 tal.; 485) Naphtaly & Hamburger 1 tal.; 486) Aron Thorner 15 sgr.; 487) G. Salomon 15 sgr.; 488) Julius Pander 10 sgr.; 489) P. Lutomirski 1 tal.; 490) H. Wolff 1 tal.; 491) Mendel Cohn 15 sgr.; 492) Izaak Reich 10 sr.; 493) J. M. Muse 15 sgr.; 494) Mich. M. Misch 1 tal.; 495) rzeźnik Weitz 1 tal.; 496) piekarz Feiler 5 sgr; 497) R. J. Löwenberg 10 sgr.; 498) S. Rawicz 5 sgr.; 499) Krombach 5 sgr.; 500) Levy Lippmann 10 sgr.; 501) Ludw. Peyser 5 sgr.; 502) Szym. Rogasner 10 sgr.; 503 Salomon Jacoby 5 sgr.; 504) Gogel 5 sgr.; 505) Levy A. Peyser 10 sgr.; 506) Sali Cohn 7 sgr. 6 fen.; 507) Wice-Rabin S. E. Vogelsdorf 1 tal.; 508) Filip Vogelsdorf 15 sgr.; 509) Mojż. Landsberg 1 tal.; 510) P. Fiegel 7 sgr. 6 fen.; 511) Mayer Jakób Namm 5 sgr.; 512) Jonasz Landsberg 15 sgr.; 513) P. Wollstein 5 sgr.; 514) Salomon Braun 7 sgr. 6 fen.; 515) Jakób Neustadt 5 sgr.; 516) P. Korach 5 sgr.; 517) Joachim Brandt 10 sgr.; 518) Abe Remak 5 sr.; 519) Samson Töplitz 15 sgr.; 520) J. J. Landsberg 10 sgr.; 521) D. Wroński 5 sgr.; 522) Hirsch Kantorowicz 20 sgr.; 523) Sal. Scherk 5 sgr.; 524) Gogel 5 sgr.; 525) A. H. Silberstein 5 sgr.; 526) Samuel Glück 15 sgr.; 527) G. Weyl 15 sgr.; 528) P. Łazarewicz 5 sgr.; 529) P. Willant 5 sr.; 530) W. Petzold 10 sr.; 531) N. Caro 7 sgr. 6 fen.; 532) P. Brass 5 sgr.; 533) P. Zöllner 15 sgr.; 534) dentysta Mallachow 1 tal.; 535) rodzeństwo Caro 10 sgr.; 536) Nadburm. Naumann 5 tal.; 537) P. Schleussner 1 tal.; 538) Pani Doruchowska 5 sgr.; 539) P. Sommer 2 sgr. 6 fen.

(Dokończenie nastąpi.)

Poznań, dnia 4. Czerwca 1842.

Steinaecker. Brederlow. Bauer. Kolanowski. Naumann. Guderian. Graetz.

Z powodu zmiany dzierżawy, sprzedawać się będą plus licitando w Grochowiskach szlacheckich pod Rogowem w dniu 20. Czerwca r. b. rozmaite inwentarze żyjące i martwe, jako to: koni 22, bydło młodociane, trzoda i 1100 owiec poprawnych, wozy, pługi i inne do gospodarstwa potrzebne sprzęty.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 8. Czerwca 1842. r. od			do		
	Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	22	6
Zyta . dt.	1	11	—	1	12	6
Jęczmienia dt.	—	24	—	—	25	—
Owsa . dt.	—	22	—	—	23	—
Tatarki dt.	—	27	6	1	—	—
Grochu . dt.	1	6	—	1	7	6
Ziemiaków dt.	—	7	—	—	8	—
Siana cetnar	—	25	—	—	26	—
Słomy kopa	8	15	—	8	20	—
Masła garniec	1	22	6	1	25	—
Spirytusu beczka	—	—	—	—	—	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 12. Czerwca 1842. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 3. do 9. Czerwca 1842. urodz. się		umarło		ślub wzięło par
	przed południem.	*po południu.*	chłopców	dziewcząt	płci męsk.	płci żeńsk	
W kościele katedralnym . .	X. Pn. Wieruszewski.	— —	2	2	2	1	—
W kość. farn. S. Maryi Magd.	- Dziek. Zejland.	— —	—	1	3	2	1
W kościele S. Wojciecha .	- Mans. Celler.	— —	3	2	2	2	1
W kościele S. Marcina . . .	- Prob. Kamieński.	— —	1	5	1	3	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Praeb. Grandke.	X. Praeb. Grandke.	—	—	—	—	—
W klasztorze Dominikanów	- Praeb. Scholtz.	— —	—	—	—	—	—
W klaszt. Siόstr miłosierdzia	Kleryk Dydyński.	— —	—	—	—	—	—
W kość. ewaniel. S. Krzyża	Superintend. Fischer.	Pastor Friedrich.	2	3	5	1	—
W kość. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	—	1	—	—	—
W kościele garnizonowym .	Kazn. dyw. Niese.	— —	2	—	1	—	—
		Ogółem . .	10	14	14	9	2